

SILESIA

TRAMNEWS

NR 2 (2) maj 2011



JEDŹMY RAZEM s. 2



NA TRASIE s. 3

MAZURY
W SERCU ŚLĄSKA



LUDZIE I PASJE s. 5

ROZMOWA
ZE ZDZISŁAWEM LATOSEM,
MODELARZEM ZAKOCHANYM
W ŻAGLOWCACH.



NOC
W ZAJEZDNI s. 8

Jestem wolnym człowiekiem

Rozmowa z **IRENEUSZEM DUDKIEM**
o życiu, bluesie i tramwajach...



Jedźmy razem

Wubiegłym tygodniu uwaga mediów skupiała się na Katowicach, gdzie trwały obrady trzeciego już Kongresu Gospodarczego. Jak zapewne wielu spośród Państwa, trzymałem kciuki za powodzenie tej imprezy. Chodziło nie tylko o promocję czy prestiż dla miasta i regionu, ale również o konkretne korzyści dla całego naszego kraju. Kongres się udał. Bardzo wiele pochlebnych komentarzy sprawia, że organizatorzy zapewne już teraz zastanawiają się, w jaki sposób przygotować jego kolejną edycję. Gdzie rozlokować kilka tysięcy uczestników, specjalnych gości i dziennikarzy? Jak zapewnić ich sprawne przemieszczanie się pomiędzy wieloma miejscami obrad i spotkań? W czasie tegorocznych kongresowych dni nie tylko na ulicach stolicy naszego województwa, ale i na drogach w całej aglomeracji nie udało się uniknąć korków i objazdów. Pod tym względem nie odbiegliśmy od światowych standardów. Z medialnych relacji wynikało, że spóźniaty się nawet...taksówki. Środkiem lokomocji, na którym można było najbardziej polegać, okazał się tramwaj. Wagony nie utknęły w korkach, a ich jazdy nie zakłócały nawet kolumny samochodowe z rządowymi delegacjami. Kto przewidział taki rozwój sytuacji, ten zawczasu zaplanował sobie dojazd do pracy i szkoły tramwajem. W kolejnych latach znów do Katowic zjadą przedstawiciele europejskich elit polityczno-gospodarczych. Ze względu na to, że rośnie ranga i zainteresowanie Kongresem, objazdy i korki będą jeszcze większe. Sposobem na ich ograniczenie mogą być tylko sprawne środki publicznej komunikacji zbiorowej, wśród których prym wiedzie bezsprzecznie tramwaj. Już dzisiaj w budżetach wielu instytucji i niestety w naszych portfelach trzeba znaleźć odpowiednie środki, a także podejmować decyzje i działania, aby komunikacja tramwajowa mogła pomóc w pewnym, szybkim i bezpiecznym poruszaniu się po naszej Aglomeracji.

Tadeusz Freisler
Prezes Zarządu

Panu Redaktorowi
Jerzemu Filarowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają
Tramwaje Śląskie S.A.

SILESIA
TRAMNEWS

Wydawca:

Business Consulting Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice

Redaktor naczelny: Jerzy Filar

Biurowie ogłoszeń: tel. 32/ 461 31 17

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.;

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zarząd Tramwajów Śląskich S.A.

podpisał porozumienie z działającymi w Spółce Związkami Zawodowymi.

W dniach 1.04.2011 r. – 9.05.2011 r. w Tramwajach Śląskich prowadzony był spór zbiorowy. Stronami w sporze były wszystkie organizacje związkowe reprezentujące pracowników oraz Zarząd Spółki. Przedmiotem sporu było 6 postulatów zgłoszonych przez organizacje związkowe.

Wtrakcie rozmów strony dosyć szybko doszły do porozumienia w sprawie 4 spośród 6 postulatów, dotyczących różnego rodzaju spraw socjalnych i pracowniczych. Uzgodniono między innymi sprawy związane z bhp, wypłatą pierwszej raty „Katarzynki”, dotyczące posiłku profilaktycznego, ubrań służbowych oraz odzieży roboczej itd. Uzgodnienie 4 spośród 6 zgłoszonych postulatów zakończyło podpisanie protokołu rozbieżności. Najtrudniejsze było osiągnięcie porozumienia w punkcie 6 dotyczącym oczekiwań płacowych. Strony zasiadały do rozmów kilkakrotnie. Po zakończeniu rokowań strony weszły w etap mediacji z udziałem mediatora z listy mediatorów przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej.

W trakcie rozmów z mediatorem udało się dojść do porozumienia w sprawie dokumentowania mechanizmów kontroli należytego wykonywania obowiązków służbowych przez motorniczych. Propozycje wysuwane przez związki zawodowe działające w Spółce, w obecnej sytuacji Tramwajów Śląskich S.A. były nie do przyjęcia, jednak argumenty Zarządu nie były w pełni przekonujące dla Związków. Ostatecznie jednak obie strony wykazały zrozumienie istniejących oczekiwań i możli-

wości realizacyjnych. Strona związkowa obniżyła wysokość żądanych podwyżek, natomiast Zarząd Spółki wychodząc na przeciw postulatowi związków zawodowych i biorąc pod uwagę możliwości finansowe Spółki zadeklarował gotowość częściowego zrealizowania postulatu podwyżek płac.

Po kilku spotkaniach dotyczących kwestii płacowej oraz szerokich konsultacjach przeprowadzonych przez związki zawodowe wśród załóg udało się zawrzeć kompromis i strony podpisały porozumienie. Wynika z niego, iż podwyżka wynagrodzenia nastąpi w lipcu br. Dodatkowo w grudniu wypłacona zostanie jednorazowa premia motywacyjna uzależniona od wyników realizacji zadań przewozowych.

Osiągnięty kompromis, to wynik wzajemnego zrozumienia argumentów obu stron w podejściu do problemu, a także dowód na to, iż w sytuacjach spornych najważniejszy jest dialog społeczny.

Płace w Tramwajach Śląskich S.A. odbiegają o kilkanaście procent od średniej krajowej, dlatego też strony uzgodniły również, że w celu uniknięcia kwestii spornych, rozmowy na tematy płacowe rozpoczynane będą już na etapie tworzenia planu rzeczowo – finansowego na kolejny rok, a nie jak to dotychczas bywało w trakcie roku obrachunkowego.

Tramwajowy Dzień Dziecka

WDniu Dziecka (01.06.2011 r.), po raz kolejny, na linię nr 38 w Bytomiu wyruszy „cukierkowy tramwaj”, w którym najmłodsi częstowani będą słodyczami.

Tramwajowy Dzień Dziecka odbędzie się również w Chorzowie, na Rynku, pod estakadą. Stanie tu o godz. 10:00 zabytkowy tramwaj, w którym na dzieci będą czekały atrakcje przygotowane wspólnie przez Tramwaje Śląskie S.A., Urząd Miasta Chorzów oraz Komendę Miejską Policji.

Więcej informacji będzie można znaleźć wkrótce na www.tram-silesia.pl





W każdym wydaniu „Silesii” postaramy się przybliżyć Państwu niezwykle miejsca, ważne dla historii i tożsamości naszego regionu, a do których dojazd jest niezwykle prosty. Wystarczy po prostu wsiąść w tramwaj.

Natura nie mogła być bardziej przewrotna. Rzadkie gatunki ptaków upodobały sobie miejsce, w którym – przynajmniej teoretycznie – wszelkie rozwinięte formy życia powinny wyginąć.

Bardzo łatwo trafić do Żabich Dołów. Tramwaje linii „6” i „19” zatrzymują się przy os. Arki Bożka. Na końcu osiedla (od strony Chorzowa) znajdują się ogródki działkowe i boisko. Trochę dalej biegnie ulica Krzyżowa, która doprowadzi nas do celu. Jeżeli, ktoś chce się tam wybrać samochodem, to przestrzegamy, że w pewnym momencie, a dokładnie przed starym wiaduktem, należy zostawić auto. Zakaz wjazdu nie obowiązuje jedynie posiadaczy karty wędkarskiej.

Żabie Doły to bardzo dziwne miejsce. Panuje tu spokój, jak nad mazurskimi jeziorami. Ciszę zakłócają jedynie ptasie trele. Każdy, kto jest tutaj po raz pierwszy, zastanawia się, jakim cudem w sercu Górnego Śląska żyje tyle gatunków ptaków. Ale, to jest dopiero początek zagadki. Otoczenie stawów, nawet jak na śląskie warunki, stanowi istną bombę ekologiczną.

Okoliczne hałdy zawierają aż sześć milionów ton odpadów, w tym prawie 200 tys. ton cynku i prawie 40 tys. ton



ołowiu! W latach 20. ubiegłego wieku, w pobliżu Żabich Dołów, powstała kopalnia rud tych niezwykle niebezpiecznych dla organizmu metali. Woda z okolicznych zbiorników służyła do płukania surowca. Jeszcze 20 lat temu mieszkańcy osiedla Arki Bożka zamykali wieczorami okna, aby nie podusić się od wyziewów, jakie po zmroku emitowała kopalnia i funkcjonująca przy niej huta.

Po zmianie ustroju w Polsce, kiedy można już było głośno mówić o katastrofalnej sytuacji ekologicznej na Śląsku, jednym z pierwszych zakładów, jakie zamknięto, było właśnie przedsiębiorstwo górniczo-hutnicze „Orzeł Biały”. W mediach zaczęły się pojawiać informacje o metalach ciężkich w oko-

licznej glebie, których stężenie wielokrotnie przekraczało jakiekolwiek dopuszczalne normy. Ale, były też inne wiadomości, które przyjmowano początkowo, jako próby uspokojenia przerażonych mieszkańców.

Okazało się bowiem, że stawy, które przez lata przepływały miliony ton zanieczyszczeń, upodobały sobie ptaki, należące do grup wodno-błotnych. Ornitolodzy przecierali oczy ze zdumienia, kiedy odkryli na Żabich Dołach bąka, gatunek ptaka, który jest zagrożony wyginięciem i znajduje się w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt. Poza bąkiem zamieszkało tutaj jeszcze ponad 120 gatunków, w tym wiele niezwykle rzadkich. Uważny obserwator i znawca tematu wypatrzy na Żabich Dołach, m.in. nura czarnoszyjowego, perkoza rogatego, uhlę, mewę żółtonogą, podróżniczkę, a nawet kokoszkę wodną i bekasa, które w Polsce zimują niechętnie i rzadko, chyba że zimowisko przygotowują sobie na brzegu bytomsko-piekarsko-chorzowskich stawów.

PTAKI NIE BYWAJĄ TUTAJ GŁODNE.

Na terenie Żabich Dołów występuje kilkaset gatunków owadów, a w stawach – jak sama nazwa wskazuje – jest pod dostatkiem żab. Spacerując

można wśród nadbrzeżnych zarośli wypatrzeć kuny, lisy, łasice, piżmaki, tchórze, krety i wiele gatunków gryzoni. Nie zmienia to faktu, że Żabie Doły pozostają królestwem ptaków. Ludzie też czują się dobrze w tym otoczeniu. Niektórzy zdomowili się do tego stopnia, że podrzucają na brzeg stawów swoje śmieci i odpady. Na szczęście rośnie determinacja okolicznych mieszkańców i władz regionu, aby ratować Żabie Doły. O każdej porze roku można tutaj spotkać wędkarzy. Pojawia się też sporo spacerowiczów i rowerzystów. Od 1997 roku Żabie Doły funkcjonują, jako zespół przyrodniczo – krajobrazowy. A kto wie, może kiedyś powstanie tutaj rezerwat.



Dawno, dawno temu... (II)

W poprzednim odcinku pisaliśmy o wspaniałych początkach komunikacji tramwajowej w naszym regionie. Na początku ubiegłego wieku praktycznie wszystkie linie na Śląsku zostały już zelektryfikowane. Powstawały kolejne firmy przewozowe. Rostała liczba pasażerów, podróżujących w coraz bardziej komfortowych wagonach. Pojawiły się plany, aby siecią połączeń tramwajowych opleść cały nasz region. Kres tej ekspansji położyła wojna.

Pierwsza wojna światowa przyniosła Polsce w 1918 roku niepodległość. Tej radości nie mogli dzielić wszyscy mieszkańcy Śląska. Po trzech powstaniach i plebiscycie, ostateczne granice naszego regionu zostały ukształtowane dopiero w 1922 roku.

ŚLĄSK PODZIELONO MIĘDZY POLSKĘ I NIEMCY.

W spójnym gospodarstwie regionu zostały zerwane więzi ekonomiczne i zależności prawno-finansowe. W szczególny sposób ta sytuacja dotknęła komunikację tramwajową. Dość powiedzieć, że w latach 1918 – 1922 nie wybudowano w naszym regionie ani jednego metra nowego toru!

NA SKUTEK PODZIAŁU GÓRNEGO ŚLĄSKA NASTĄPIŁ RÓWNIŻ PODZIAŁ SIECI TRAMWAJOWYCH.

Po stronie polskiej pozostało 86,7 km torów, a po niemieckiej 43,7 km. Większość naj-

popularniejszych tras przecięła granica. Skończyła się bezproblemowa jazda na trasach: Bytom – Królewska Huta, Bytom – Świętochłowice, Szombierki – Chebzie, Bytom – Piekary Śląskie, Chebzie – Zabrze i Bobrek – Biskupice.

WPROWADZONO WIELE RESTRYKCJI I OGRANICZEŃ

obowiązujących na granicach państw. Można znosić

nić np. Niemcy z Bytoma, którzy byli stałymi klientami targu w Królewskiej Hucie. Takich przykładów można podać wiele.

NAJTRUDNIEJSZA SYTUACJA PANOWAŁA W MIEJSCACH, GDZIE LINIA TRAMWAJOWA PRZEBIEGAŁA TRANZYTEM PRZECIEM OBZARU DRUGIEGO PAŃSTWA.

Tak było, m.in. na trasie Bytom (Niemcy) – Ruda Śląska (Polska) – Zabrze (Niemcy). Przepisy między obu krajami precyzyjnie określały zasady tranzytu. Drzwi

i okna musiały być zamknięte. Wagony były konwojowane przez urzędników celnych. Podróżnych, którzy dosiedli się podczas jazdy przez polski obszar, poddawano drobniagowej kontroli celnej i paszportowej. Podobna sytuacja panowała na liniach, gdzie tranzyt przebiegał przez Niemcy.

SZCZEGÓLNIIE ZŁĄ SŁAWĄ CIESZYŁA SIĘ POLSKA TRASA DO PIEKAR ŚLĄSKICH,

której fragment prowadził przez niemiecki Bytom. Mimo, bardzo drobiazgowych regulacji proceduralnych i tak nie udało się uniknąć zatargów między pogranicznikami obu państw.

W KOŃCU OBYE TRASY, ZARÓWNO TĘ W RUDZIE ŚLĄSKIEJ, JAK I PIEKARACH, ZAMKNIĘTO.

Nie można się dziwić, że w okresie międzywojennym sukcesywnie spadała frekwencja na połączeniach tramwajowych między śląskimi miastami leżącymi po obu stronach granicy. Na rok przed wybuchem II wojny światowej, kiedy wzrosło napięcie w stosunkach polsko-niemieckich, tramwaje na niektórych liniach jeździły prawie puste.

PASAŻEROWIE NIE CHCIELI RYZYKOWAĆ

szykan ze strony celników i wojsk pogranicza.

Biorąc pod uwagę obecny obszar województwa śląskiego, tylko jeden jego fragment w okresie międzywojennym zanotował niebywały rozwój komunikacji tramwajowej. Mowa o Zagłębiu Dąbrowskim. Ale o tym przeczytacie Państwo w kolejnym numerze naszej gazety...



takie niedogodności, jeżeli sporadycznie wyjeżdża się z kraju. Śląski problem polegał jednak na tym, że wielu mieszkańców regionu każdego dnia, po kilka razy musiało pokonywać granicę jadąc do pracy, odwiedzając krewnych, czy wybierając się na zakupy, jak to mieli w zwyczaju czy-

Z ARCHIWUM KONDUKTORA

Fragmenty „Instrukcji dla drużyn jazdy” z 1925 roku. Dokument ten określał obowiązki konduktorów i motorniczych oraz zasady ich zachowania wobec pasażerów.

- Przy wsiadaniu i wysiadaniu podróżnych winni konduktorzy opuścić pociąg i względnie stanowisko na tylnym pomoście i pomagać podróżnym zwłaszcza dzieciom oraz kobietom, starszym i słabowitym osobom.

- Konduktorowi nie wolno nigdy wdać się w spór i winien przez spój i grzeczne wystąpienie takowego uniknąć.

- Na stacjach końcowych i zwrotnych należy oczyścić wagon z nieważnych biletów i innych porzuconych przedmiotów i przeszukać, czy podróżni nie pozostawili jakich rzeczy, oczyścić z kurzy ławki do siedzenia i poduszki siedzeniowe oraz przypiąć firanki. Konduktor powinien się starać o czystość ławek oraz zwracać uwagę na wystające gwoździe itp. celem powstrzymania uszkodzeń odzieży (...) Zasłony należy wedle potrzeby zasunąć lub odsunąć. W czasie słoty należy powtórnie osuszać metalowe części wagonu przeznaczone do chwytania się i trzymania.

Uprzejmość w praktyce.

Na jednotorowym odcinku linii tramwajowej nr 12 łączącej Chorzów Miasto z Siemianowicami Śląskimi do dziś istnieje mijanka w Węzłowcu. W budynku, który stał obok mijanki była niegdyś gospoda, gdzie między innymi podawano piwo. Zdarzało się, że z Chorzowa na mijankę przyjechał tramwaj, a z przeciwnego kierunku jeszcze nie było. W upalne, letnie dni, kiedy perspektywa oczekiwania na pojazd z Siemianowic gospody ugasić pragnienie. Czynił to nawet motorniczy, zabierając z sobą korbę nastawnika jazdy. Tymczasem nadjechał tramwaj z Siemianowic i motorniczy kończąc piwo wrócił na swoje stanowisko. Konduktor zapowiadając odjazd tramwaju zapytał, czy wszyscy wsiadli do wagonu. Odpowiedziano mu, że jeszcze jedna osoba się spóźnia. Tramwaj nie odjechał. Po chwili wrócił spóźnialski i motorniczy podając sygnał dźwiękowy uruchomił pojazd. Podczas tego zdarzenia nikt się nie denerwował, nikt nie ponaglał motorniczego. (Fragment książki „Komunikacja tramwajowa w aglomeracji katowickiej – 100 lat tramwaju elektrycznego” autorstwa Krzysztofa Soida).

Pasja dla cierpliwych

Rozmowa ze
Zdzisławem Latosem,
modelarzem zakochanym
w żaglowcach.

- Najczęściej spotykamy modelarzy tworzących repliki samolotów, modele latające na uwięzi czy konstruujących miniatury łodzi motorowych. Skąd u Pana pomysł na budowanie modeli zamkniętych w butelkach?

- Urzekło mnie ich piękno i perfekcja wykonania. Zafascynowała technika umieszczania i budowania modeli, w taki sposób, by można je było umieścić w butelkach.

- Co decyduje o wyborze modelu statku? Jego walory estetyczne, czy też kształt?

- Impulsem do rozpoczęcia pracy jest posiadanie butelki o ciekawym kształcie. To właśnie szklane opakowanie warunkuje wybór modelu żaglowca czy statku. Jeżeli, butelka jest podłużna, to trzeba znaleźć model okrętu, który będzie pasował kształtem do opakowania, i tu przykładowo najlepiej pasował „Dar Młodzieży”.

- Proszę opowiedzieć, jak buduje się taki model i co chyba interesuje każdego,

kto choć raz widział rafandynkę, jak się umieszcza statek w środku?

- Model buduje się i składa na zewnątrz. I tu jest kilka możliwości. Mogą być kadłuby modeli w całości umieszczane w butelce lub dzielone na cztery lub więcej części. W przypadku całościowego modelu składają się maszty i żagle, a model nie może być szerszy niż szyjka butelki. Wsuwamy poskładany model do środka i przy pomocy specjalnego systemu linek powoli stawiamy maszty oraz wciągamy żagle. Mocujemy konstrukcję i odcinamy pomocnicze nitki. Model jest na stałe zamknięty w szklanej osłonie. Natomiast, jeżeli kadłub modelu jest podzielony na części (w tym przypadku także wszystkie elementy modelu są wykonywane na zewnątrz) również ze składanymi masztami umieszczam je po kąt

wałku w środku butelki i przy pomocy specjalnych narzędzi, wykonanych przez ze mnie z drutu z elektrod łączę poszczególne elementy. Na koniec stawiam żagle i odcinam pomocnicze nitki. Model jest



ZDZISŁAW LATOS, na co dzień kierownik Ruchu w będińskiej zajezdni tramwajowej naszej Spółki i jej pracownik od 1992r., w wolnych chwilach jest modelarzem. Pasjonuje się sklejaniami modeli statków i okrętów, których pierwowzory, pod wspaniałymi żaglami, pływały po morzach i oceanach.

Swoją przygodę z budowaniem miniatur żaglowców Latos rozpoczął jeszcze w szkole podstawowej. Ale, wówczas ograniczał się do składania modeli z kartonu i studiowania gazety „Modelarz”. Jego punkt widzenia zmieniła wizyta nad polskim morzem, kiedy to zobaczył rafandynkę (statek w butelce). W 1993r. zbudował swój pierwszy model. Od tamtej pory powstało ich ponad 35, ale ten pierwszy nadal stoi na honorowym miejscu – inne powędrowały do znajomych i przyjaciół.

osadzony we wnętrzu na zawsze.

- Ale, jak powstają modele? Czy kupuje się poszczególne elementy, czy też konstruuje samodzielnie? Jak długo trwa budowanie rafandynki, a ile większych modeli?

- Model buduje na podstawie planu modelarskiego. Każdy element konstrukcji statku wykonuje samodzielnie. Przykładowo drewno brzozy doskonale imituje deski pokładowe na statku. Z drobnych elementów powstaje ster oraz żagle, które są umocowane na składających się masztach. Także flagi i znajdujące się na nich emblematy oraz godła są malowane odręcznie. Modela-

Wśród dzieł, które wyszły spod jego rąk najbardziej dumny jest z wykonania modelu „Dar Młodzieży”, legendarnego galeonu „Golden Hind” czy też „Cutty Sark”. To właśnie za te małe dzieła sztuki otrzymała najwięcej wyróżnień, dyplomów i tytułów mistrzowskich. Ma ich na swoim koncie wiele, m.in. z mistrzostw Śląska, Polski, Europy, czy świata. W 2004r. był reprezentantem Polski w klasie modelarskiej „C-5”, ale jak sam przyznaje z pokorą, największymi mistrzami w tym sporcie są reprezentanci Chin – ich rafandynki są perfekcyjnie wykonane, pełne barw i detali. Ale, modelarz z Będziny jest tuż za nimi. Jego największym sukcesem była zajęcie piątego miejsca na Mistrzostwach Świata we Francji – pierwsze cztery oczywiście, należało do Chińczyków. Ale w 2003r., na Mistrzostwach Europy w klasie C-5 był najlepszy.



rze dokumentują swoją pracę i tworzą kroniki poszczególnych modeli. Posiadam kronikę tworzenia okrętu „Wodnik”, gdzie oprócz rysunku konstrukcyjnego, opisu etapów powstawania modelu są również fotografie i informacje o nagrodach i wyróżnieniach, jakie zdobyłem dzięki niemu. Rafandynkę średnio robi się przez kilka tygodni, ale duże modele pochłaniają dwa, trzy lata. To precyzyjna i wy-

magająca cierpliwości praca, ale po jej zakończeniu odczuwam satysfakcję i dumę.

- Nad czym Pan obecnie pracuje?

- Buduje model okrętu „Cutty Sark”, w skali 1:50 o długości 174 cm, ale ma dopiero kadłub, więc jego budowa potrwa jeszcze dość długo.

- Dziękuję za rozmowę.



Chcieliśmy we wstępie do wywiadu wspomnieć, że Ireneusz Dudek jest jednym z najbardziej ro-
 hotelu Novotel w Katowicach, okazało się to tak oczywiste, że wręcz nie wypada o tym pisać.
 podszedł do nas mężczyzna i zapytał, czy może na chwilę przerwać rozmowę. Ireneusz Dudek
 opowiedział swoją historię, która wiązała się z królem polskiego bluesa. Otóż przed laty pilot po-
 bił serce wybranki przedstawiając się z nazwiska. Jak się okazało dziewczyna była wielką fanką

Jestem wolnym

Rozmowa z Ireneuszem Dudkiem

– Wypadałoby rozmowę zacząć od muzyki, ale nie mogę się powstrzymać od pytania: jak Pan z tym żyje? Nie ma Pan telefonu komórkowego i przyznam szczerze, że nie znam drugiego takiego człowieka.

– Nigdy nie chciałem mieć telefonu komórkowego. Teraz wszyscy mają „komórki”, a może kolejnym krokiem będzie wszczepienie ludziom „czipów” z lokalizatorami? Nie mając telefonu komórkowego jestem wolnym człowiekiem. Proszę spojrzeć. Spokojnie sobie rozmawiamy, bo Pan wyłączył telefon, a ja nie mam. Nikt

nam nie przeszkadza, nikt nas nie ściga i nie zwraca głowy. A gdyby teraz zadzwonił telefon, dalsza rozmowa już by się nie kleiła. To jest zresztą jakieś szaleństwo. Telefony dzwonią w kościołach, w kinie, podczas ważnych spotkań. A z drugiej strony mam znajomych, „szczęśliwych” posiadaczy kilku telefonów, do których nigdy nie można się dodzwonić.

– A może ma Pan jednak telefon komórkowy, ale numer jest znany tylko pańskiej żonie?

– Gdyby tak było, to musiałbym teraz skłamać, a tego nigdy nie robię.



– Kiedy na ulicach Katowic pojawia się czarny jeep z charakterystycznym logo Rawy Blu-

es, to wiadomo, że za kierownicą siedzi Irek Dudek, ale jeździ Pan czasami tramwajami?



WSTĘP
WOLNY!

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UŚ
Katowice, ul. Jordana 18

27.05. (piątek)

12.00

Konferencja **MEŃCZYŻNA-KOBIETA-MALŻEŃSTWO**
Chrześcijańska koncepcja męskości - dr Marek Wójtowicz
Oswoić kobiecość - dr Ida Szwed
Piękno życia seksualnego w małżeństwie
 - o. dr Ksawery Knotz

14.00

Występ wokalny zespołu dzieci osieroconych „**KROPELKA**”

15.00

Pokaz filmu „Gdy zabraknie słuchu i wzroku”

17.00

JAN PAWEŁ II O RODZINIE

Bogactwo myśli, najważniejszych tez Jana Pawła II dotyczących życia rodzinnego.

Spotkanie z abp. Szczepanem Wesołym, ks. prałatem Stefanem Wylężkiem oraz Glorią Marią z rodzicami.

Historia jej przyścia na świat i cudownego wyzdrowienia była jednym z dowodów świętości w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II.

VII KIERMASZ WYDAWCÓW KATOLICKICH W KATOWICACH KATOWICKI OGRÓD LITERACKI

27 maja - 9⁰⁰-19⁰⁰

28 maja - 9⁰⁰-18⁰⁰

19.30

SANTO SUBITO - koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w hołdzie Janowi Pawłowi II z okazji beatyfikacji.
 (Katedra Chrystusa Króla, Katowice, ul. Plebiscytowa 49a)

28.05. (sobota)

12.00

IV Dyktando dla Rodzin
 Zmagania o tytuł „Bezblędnej Rodziny”.

13.30

„**Godomy, rządzymy, rozprawiomy**”

- w 20. edycję konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”.
 Spotkanie z twórcami, laureatami oraz autorką konkursu Marią Pańczyk-Pozdziej, prezentacja książki oraz koncert Ślązaka Roku 2010 Janko Macoszka i zespołu z Istebnej.

współpraca:



ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA
„ŚLĄSK”
IM. STANISŁAWA HADYNY

Szczegóły: www.ksj.pl

zpoznowalnych polskich artystów. Jednak w trakcie rozmowy, przeprowadzonej w restauracji Przez kilka minut uważnie przyglądało się nam towarzystwo przy sąsiednim stoliku. Wreszcie się zgodził. Mężczyzna, który okazał się pilotem samolotu, przedstawił się też, jako...Dudek i znał wspaniałą dziewczynę, która została później jego żoną. Już na pierwszym spotkaniu podą Ireneusza Dudka...

n człowiekiem

– Tramwaje towarzyszą mi od wczesnej młodości. Mieszkałem w Katowicach przy ulicy Powstańców, niedaleko Katedry. Codziennie o godzinie piątej nad ranem albo i wcześniej, budziły mnie pierwsze tramwaje. Wtedy były inne tory. Przejeżdżające tramwaje zawsze narażały niemiłosiernego hałasu. Niewiele ludzi miało samochody. Do pracy, szkoły, w odwiedziny do znajomych jeżdżono się tramwajami...

– Wspomina Pan to z nostalgią.

– Wspominam to z nostalgią i z satysfakcją, ponieważ najbardziej rozwinięte miasta Europy wracają do tramwajów. Sporo czasu spędzam w Amsterdamie. Tam podstawowym środkiem lokomocji w mieście jest właśnie tramwaj.

– Ale, Polska to nie Holandia. Tutaj ludzie nadal traktują samochód, jako wyróżnik statusu społecznego i dobrowolnie nie przesiadają się ze swoich czterech kółek do tramwaju.



– Ludzkiej mentalności nie da się zmienić przepisami, ale nowy system organizacji ruchu w mieście, już tak. Jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, aby śródmieście w ogóle wyłączyć z ruchu samochodowego. Do centrów miast mogłyby dojeżdżać tylko pojazdy ratunkowe, taksówki i – rzecz jasna – tramwaje.

– W tramwaju zorganizował Pan kiedyś konferencję pra-

sową poświęconą Rawie Blues.

– Tak, tak, pamiętam. To było chyba w jednym z „Karlików”. Na zewnątrz tramwaju umieściliśmy wielki napis „Rawa Blues”. W środku siedzieli dziennikarze i zaproszeni goście, a po drodze dosiadali się zaskoczeni całą sytuacją pasażerowie. Grał zespół „Karlik” jechał, udało nam się w ciekawy sposób wypromować festiwal, a przy okazji podkreślić, jak ważnym elementem śląskiej rzeczywistości są tramwaje.

– Tegoroczna „Rawa Blues” zapowiada się rewelacyjnie. Kto by się spodziewał, że w Katowicach swoje 40. urodziny obchodzić będzie legendarna wytwórnia muzyczna, Alligator z Chicago.

– Gdyby ktoś mi, 25 lat temu powiedział, że będę partnerem dla szefów Alligatora, a na organizowaną przeze mnie imprezę przyjadą muzycy, którzy dla nich pracują, postukałbym się w czoło. Ale marzenia – jak widać – czasami się

spełniają. To będzie jedyny taki koncert w Europie, a może i w świecie. Proszę pamiętać, że ci muzycy przylatują z różnych krajów specjalnie do Katowic, by zagrać w Spodku. Później wsiadają w samoloty i wracają do siebie. To nie będzie fragment jakiejś większej trasy koncertowej, ale jednorazowe, niepowtarzalne wydarzenie. Myślę, że Katowice naprawdę mają szansę stać się prawdziwym centrum europejskiego bluesa.

– Wystąpi Pan na scenie?

– Oczywiście, ale nie chciałbym zdradzać zbyt wielu szczegółów. Niech to będzie niespodzianka dla widzów. Ja zagram na gitarze akustycznej, Darek Dusza na elektrycznej, później na scenie pojawi się bębniarz, basista, pianista i... będzie się działo.

– Niedawno w telewizji sporo mówiło się o pańskich urodzinach. Dołączamy się do życzeń, ale nie wiem czy wypada mówić, jaką okragło rocznicę Pan świętował?

– A co to za wstyd? Stuknęła mi sześćdziesiątka, ale spokojnie przepływam w godzinę sto długości basenu. Wokale do ostatniej

płyty nagrałem w ciągu jednego dnia, a dzwiękowcy w radio przecierali oczy ze zdumienia, że dałem radę.

– Nie lubi Pan w życiu tracić czasu?

– Nie lubię i to jest jeszcze jeden powód, dla którego nie mam telefonu komórkowego. Im bardziej spadają ceny usług telefonicznych, tym więcej czasu ludzie mają na opowiadanie sobie bzdur. Pomyślał Pan kiedyś o tym, ile wy – posiadacze telefonów komórkowych – tracicie czasu przez to gadulstwo?

– Biorę to sobie do serca i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jerzy Filar

Obraz na płótnie ze zdjęcia



Idealna pamiątka z I Komunii Świętej, ślubu, wakacji

Dowolne rozmiary:
np. 30 x 40cm, 40 x 60cm,
50 x 70cm, 60 x 90cm



Zrób zdjęcie



Prześlij nam drogą elektroniczną na adres:
druk.cyfrowy@buscon.pl



A my wydrukujemy z niego obraz

Drukarnia Cyfrowa
druk.cyfrowy@buscon.pl tel. 32 461 31 30

Business Consulting Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice
www.buscon.pl

DRUKARNIA CYFROWA



Tramwaje Śląskie S.A. zorganizowały po raz pierwszy imprezę pn. „Noc w Zajeźdni Tramwajowej w Chorzowie”. Inspiracją do przeprowadzenia tego rodzaju akcji stała się organizowana w Polsce od 2003 roku „Noc Muzeów”.

Impreza zorganizowana przez Tramwajarzy cieszyła się ogromną popularnością zarówno wśród młodszych jak i nieco star-

szych zwiedzających.

W programie imprezy znalazły się różne atrakcje: m.in. zwiedzanie hal warsztatowych, wystawa poświęcona historii komunikacji tramwajowej w regionie, pokaz wagonów remontowanych w Zakładzie, pokaz „na żywo” prac naprawczych, a także możliwość obejrzenia prezentacji i materiałów filmowych o tramwajach. Była też gratka dla kolekcjonerów – możli-

wość samodzielnego wybicia okolicznościowego znaczka.

Chętni do zwiedzenia byli wpuszczani na teren zajeźdni grupami w godz.: 19:00 - 22:30. Z Katowic (z Pętli Słonecznej) i Chorzowa (Ratusz) do Zajeźdni gości dowoziły historyczne tramwaje typu N.

Mimo, że w Tramwajach Śląskich S.A. tego typu impreza odbyła się po raz pierwszy, to liczba zwiedzających przerosła oczekiwania organizatorów.



Nagrody za bezpieczne prowadzenie tramwaju

W siedzibie Dyrekcji

Tramwajów Śląskich S.A. podobnie, jak w ubiegłym roku, odbyło się losowanie nagród dla motorniczych i kierowców, którzy przez ostatni rok nie spowodowali wypadku ani kolizji. Przedstawiciele ubezpieczyciela – PZU S.A. – ufundowali dla nich portfele. Natomiast Zarząd Spółki przygotował pięć zestawów sztuców oraz nagrodę główną – odtwarzacz DVD. Liczba motorniczych i kierowców, prowadzących pojazdy w sposób nienaganny, okazała się tak duża, że nagrody zostały przyznane drogą losowania.

W imieniu pracowników, których nazwiska wylosowano, nagrody odebrali kierownicy ich macierzystych jednostek. Nagroda główna – odtwarzacz DVD przypadła motorniczemu z Rejonu nr 3 w Bytomiu.

Obecni na losowaniu przedstawiciele PZU S.A. podkreślali, że spośród wielu firm, które ubezpieczają, Tramwaje Śląskie S.A. powinno się stawiać za wzór.

Tadeusz Freisler, Prezes Tramwajów Śląskich S.A., powiedział, że motorniczych, którzy prowadzą wagony tramwajowe w bezpieczny sposób należy wynagradzać, bo jest to czynnik motywujący do dalszej starannej pracy i dobry przykład dla innych.

Kierownictwo Działu Ruchu z udziałem przedstawicieli policji, urzędów poszczególnych miast i Ośrodka Szkolenia Motorniczych rokrocznie prowadzi szkolenia – instrukcje dla służb ruchu Spółki. Obejmują one profilaktykę wypadkową, przepisy wewnętrzne i prawo o ruchu drogowym. Ponadto prowadzona jest analiza wypadków i innych zdarzeń, pozwalająca w przyszłości uniknąć podobnych sytuacji.



Prezes Tadeusz Freisler wręcza odtwarzacz DVD kierownikowi Rejonu nr 3 Andrzejowi Kostkowi

wizytówki, ulotki, plakaty, naklejki,
zaproszenia, kartki okolicznościowe,
kalendarze, książki, prace dyplomowe,
roll-upy, banery ...



Kontroler pod ochroną prawa

Praca kontrolera do łatwych nie należy. Nieraz dochodzi do sytuacji konfliktowych. Większość z nich udaje się rozwiązać dzięki umiejętnościom negocjacyjnym, jednak czasami to nie wystarcza.

Warto przypomnieć, że od 1 marca br. kontrolerom biletowym przysługują większe uprawnienia. Według nowych przepisów Ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, jeśli pasażer nie okaże ważnego biletu ani dokumentu tożsamości, osoba kontrolująca podróżnego może ująć go i niezwłocznie oddać w ręce policji lub innych służb porządkowych. Do czasu przybycia funkcjonariusza „gapowicz” musi czekać w miejscu przeprowadzenia kontroli.

Niestety, nie wszyscy zdają sobie sprawę, że nieodpowiednie zachowanie może wywołać przykre konsekwencje. W zeszłym roku dwóch kontrolerów pracujących dla KZK GOP sprawdzało bilety w tramwaju linii numer 11 jadącym ze Świętochłowic do Katowic. Jednymi z pasażerów była młodzież jadąca na basen. Nikt z grupy nie miał przy sobie biletu ani dokumentu tożsamości, na podstawie którego można by ich wylegitymować. Informacja o konieczności wezwania policji wywołała agresję „gapowiczów”. Zaczęli oni rzucać obraźliwe słowa i groźby w kierunku kontrolerów. Nie chcieli zastosować się do nakazu nieoddalania się z miejsca. Gdy, jeden z kontrolerów zastąpił im drogę do wyjścia, w celu uniemożliwienia ucieczki, został zaatakowany.

Sprawców ujęto i po rozprawie sądowej skazano na 10 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na trzy lata próby. Ukarano ich również grzywną w wysokości kilkuset złotych na rzecz każdego z poszkodowanych.

Nie każdy „gapowicz” okazuje się chuliganem, ale wielu pasażerów jadących bez biletu wciąż nie zdaje sobie sprawy ze swoich obowiązków w przypadku bycia skontrolowanym. Korzystając z komunikacji miejskiej, zawieramy umowę z przewoźnikiem i organizatorem przewozów. To

zobowiązuje do posiadania biletu lub odpowiedniego dokumentu uprawniającego do przejazdów bezpłatnych lub ulgowych. Jeśli ktoś decyduje się na jazdę „na gapę”, musi liczyć się z tym, że będzie musiał zapłacić karę.

Katarzyna Setkiewicz

Nie wiemy, skąd dzieci biorą tyle energii
nie wiemy skąd mają w sobie tyle słońca i radości
ale wiemy, że takimi lubią być najbardziej
takimi chcemy je pamiętać.

Nasze studio jest specjalnie przygotowane
dzieci mają tu sporo miejsca i swobody
do spontaniczności
Sesja fotograficzna wygląda raczej jak zabawa

Portretujemy również panie w ciąży,
dzieci z dziadkami, ciotce z bratanekami,
a nawet panie z psami.



Studio fotografii dzieci i rodziców



jedyne takie
miejsce
na Śląsku

www.lolofoto.pl

Katowice
1 Maja 88



O trzy tygodnie przedłużono termin składania ofert w przetargu na wyłonienie inżyniera kontraktu i generalnego wykonawcy nowego stadionu Górnika Zabrze



Od rozstrzygnięcia przetargu, który wyłoni inżyniera kontraktu na budowę obiektu dzielą nas godziny. Generalnego wykonawcę poznamy w drugiej połowie maja. Prace budowlane rusza najpewniej jeszcze przed wakacjami, po zakończeniu rozgrywek ekstraklasy.

Firmy zainteresowane budową stadionu, według pierwotnego założenia mogły składać oferty do 28 kwietnia. Tydzień wcześniej, 21 kwietnia miały zostać otwarte oferty złożone w przetargu na wybór inżyniera kontraktu. Jednak ze względu na ogromne zainteresowanie ze strony firm chętnych wybudować nowy stadion Górnika, terminy składania ofert przesunięto o blisko trzy tygodnie.

- Po drodze mieliśmy święta i długi majowy weekend. Było więc trochę dni wolnych - tłumaczy Tadeusz Dębicki, prezes spółki Stadion w Zabrzu, zaznaczając, że zainteresowanie budową obiektu jest bardzo duże.

Nieoficjalnie wiadomo, że swoje oferty chcą złożyć również firmy z zagranicy. Termin składania ofert na inżyniera kontraktu minął 12 maja. W tej chwili trwa weryfikacja ofert. Z kolei 19 maja poznaliśmy oferty na generalnego wykonawcę.

Przetarg dotyczy pierwszego etapu budowy stadionu, w ramach którego powstaną trzy trybuny: północna, wschodnia i południowa wraz z narożnikami. Trybuny będą zadaszone, a mecze Górnika obejrzą 24 tysiące widzów. W pierwszym etapie powstanie także parking i główny plac wejściowy wraz z systemem kasowym. Część powierzchni obiektu zostanie wyodrębniona na działalność komercyjną, m.in. kioski gastronomiczne. Wartość inwestycji wyniesie ponad 170 mln zł, a jej realizacja ma trwać 20 miesięcy.

Zgodnie z podjętą przez radnych uchwałą, miasto co roku będzie dokapitalizowywało spółkę kwotą 20 mln zł (przez okres 15 lat - red.).

Do drugiego etapu budowy, miasto chce zaangażować kapitał prywatny, co należy traktować jako zaproszenie skierowane do potencjalnych inwestorów.

W czasie trwania prac, mecze z udziałem Górnika będzie obserwowała mniejsza liczba widzów. Władze klubu nie wykluczają, że na hitowe pojedynki, będą zwracali się z prośbą o wynajem innych obiektów, w tym Stadionu Śląskiego. (cin)



Uczniowie rudzkich i zabrzańskich szkół sprawdzali swoją wiedzę o Górniku Zabrze

Górnika uczą od kołyski

Aron Cieśliński z Gimnazjum nr 17 w Zabrzu i Artur Wybierała ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Rudzie Śląskiej zostali laureatami wielkiego konkursu wiedzy o Górniku Zabrze. Gospodarzem finałowej rozgrywki było zabrzańskie Multikino.

W konkursie brali udział gimnazjaliści i uczniowie podstawówek z Zabrza i Rudy Śląskiej. Łatwo nie było. Po pierwsze, Górnik to klub o pięknej i bogatej historii, po drugie, w jury oceniającym wiedzę konkursowiczów za-

siadali byli piłkarze klubu: żywa jego legenda, wielki Stanisław Oślizło oraz Dariusz Kosela, srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie z kadry prowadzonej wówczas przez Janusza Wójcika.

- Finałiści mieli wysoko podniesioną poprzeczkę. W końcu są młodzi wiekiem i nie wszystko mogą pamiętać. A w Górniku przez lata, do chwili obecnej, wiele się zmieniło - przyznał Stanisław Oślizło.

A trzeba było na przykład wiedzieć, że to Skaldowie napisali kiedyś dla Górnika pio-

senkę, gdy 41 lat temu zabranie walczyli w Pucharze Zdobywców Pucharów o finał z AS Romą, znać najwyższy wynik, jaki padł w rozgrywkach Pucharu Polski z udziałem klubu z Roosevelta (w 1995 roku Górnik zaaplikował Warcie Sieradz aż 14 bramek - red.)

Egzamin na szóstkę z historii Górnika zdał szóstklista z Rudy Śląskiej, Artur Wybierała. W finałowej rozgrywce trafnie podał liczbę tytułów króla strzelców ekstraklasy, które przypadły w udziale Włodzimierzowi Lubańskiemu.



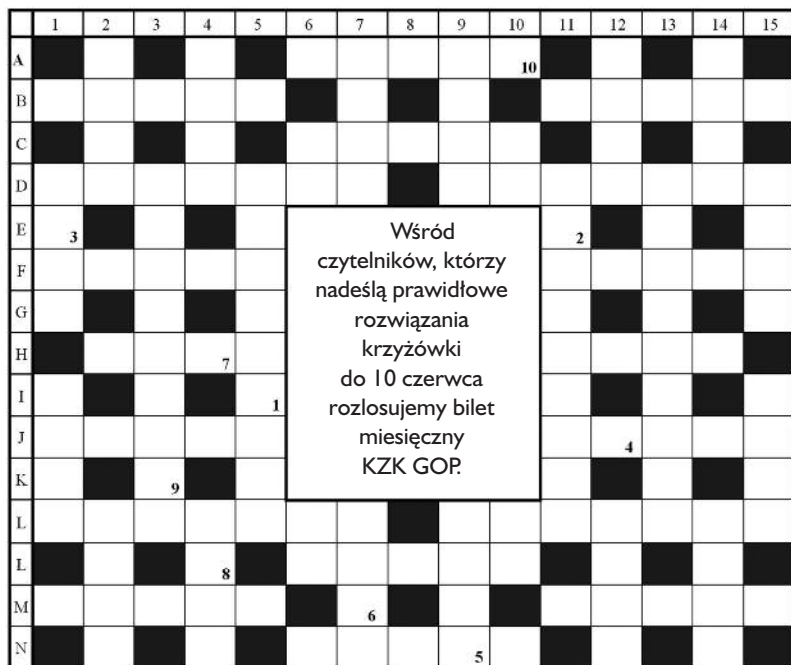
Aron i Mateusz byli bezkonkurencyjni wśród gimnazjalistów

- Cztery razy - odpowiedział Artur i chwilę później przybił „piątkę” ze swoim tatą, który promieniał z dumy.

- Uczę syna Górnika od kołyski - uśmiecha się Mirosław Wybierała - To dla nas coś więcej niż klub piłkarski.

Wśród gimnazjalistów rywali zdeklasował Aron Cieśliński z Gimnazjum nr 17. Zresztą był to wielki dzień tej szkoły. Na podium, jako trzeci zameldował się, inny jej uczeń, Mateusz Władimiruk. (cin)

Krzyżówka



Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki do 10 czerwca rozlosujemy bilet miesięczny KZK GOP.

Poziomo: A6 – Rozdrobnione ziarno używane jako treściwa pasza dla zwierząt domowych, B1 – Pośrednictwo handlowe za określoną prowizję, B11 – Zarazek, C6 – Nieregularny, synkopowany rytm, charakterystyczny dla jazzu, D1 – Kraj na

północ od Polski, D9 – Cienkie, kruche ciastko w kształcie wstążki, smażone w dużej ilości tłuszczu, posypywane cukrem pudrem; chrust, F1 – Potocznie okresowa praca zarobkowa za granicą, F11 – Podawany roślinom dla lepszego wzrostu, H2 –

Orne lub karne, H11 – Duch podziemia, człowiek małego wzrostu, J1 – Orkiestra rozrywkowa z kilkunastu instrumentów, J11 – Rolnik za pługiem, L1 – Ręczna broń palna mająca lejkowato rozszerzony wylot lufy, używana w XVI–XVIII w. lub gołąb wolak, L9 – NRD-owski odpowiednik Syrenki, Ł6 – Indiańska figurka, M1 – Cecha pozytywna, zaćność, M11 – Brygada np. remontowa, N6 – Krótkie wiosło.

Pionowo: 1D – Wysuszone owoce, chrust, 1I – Rozpoczyna rundę bokserską, 2A – Pojemnik na pranie, 2L – Nad nią Florencja i Piza, 3D – Manometr próżniowy, 4A – Bogini zwycięstwa, 4L – Na dziurze, 5D – Mniej

niż wypożyczalnia, 7A – Katowicki dopływ Przemszy, 7L – Wydzielona strefa, 9A – Miara żartu, 9L – Urząd ministerialny, 11D – Owoc winorośli, 12A – Objazdowe już wyszło z mody, 12L – Sport na ringu, 13D – Stan gdy plus zniweluje minus, 14A – Tytuł Benito Mussoliniego jako wodza włoskiego faszyzmu, 14L – Rodzaj zapięcia ubrania, 15D – W herbie Pacanowa, 15I – Dyscyplina sportowa z kulą, dyskiem lub młotem.

Nagrodę z krzyżówki z poprzedniego numeru wylosował Pan Janusz Michura z Bytomia. Gratulujemy.

Odpowiedzi prosimy wysłać na adres wydawcy.

Rozwiązanie krzyżówki:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

HUMOR RAMWAJOWY



 MEDIA MIEJSKIE

 BUSINESS CONSULTING

Media Miejskie proponują kampanie promocyjne i reklamowe na:

- tramwajach i autobusach
- miniformat
- zawieszki
- ramki wewnętrzne
- oparcia siedzeń tramwajowych
- wiatach przystankowych CLP
- billboardach
- ścianach wielkoformatowych
- taksówkach
- samochodach firmowych

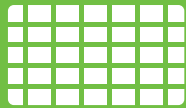


Katowice, ul. 1 Maja 88
tel. 32 461 31 00

katowice@buscon.pl
www.buscon.pl

Chcesz sprzedać, kupić, wynająć:

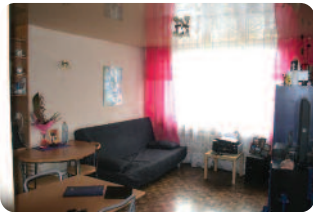
DOMY I MIESZKANIA | DZIAŁKI I GRUNTY | NIERUCHOMOŚCI KOMERCYJNE



Skontaktuj się: 32 461 31 40

W ramach naszych usług oferujemy darmową reklamę w gazecie, wiatach przystankowych, internecie oraz mobilnych nośnikach reklamowych.

SPRZEDAŻ



Katowice

Osiedle: **Koszutka**
Mieszkanie na 2 piętrze
o powierzchni **47,9 m²**, 3 pokoje,
sypialnia, pokój z aneksem
kuchennym, łazienka i pokój
dzienny

Cena: **210 000 PLN**

Kontakt: Łukasz Ziętek
+48 609 900 453

SPRZEDAŻ



Chorzów

Osiedle: **Klimzowiec**
Mieszkanie na 2 piętrze
o powierzchni **174 m²**, 4 pokoje,
3 łazienki, sypialnia, garderoba,
taras i garaż o pow. 80m2

Cena: **1 100 000 PLN**

Kontakt: Łukasz Ziętek
+48 609 900 453

WYNAJEM



Katowice

Osiedle: **Śródmieście**
Nieruchomość na parterze o
powierzchni **76,4 m²**. Lokal
dzieli się na 2 pomieszczenia,
kuchnię, 2 łazienki i
pomieszczenie gospodarcze

Cena: **3 820 PLN / netto**

Kontakt: Łukasz Ziętek
+48 609 900 453

SPRZEDAŻ



Ogrodzieniec

Działka budowlana o pow **1642 m²**.
z dojazdem ubitym. Dodatkowa
powierzchnia **1444 m²**, służąca jako dojazd.
Okolice lesiła na
szlaku Jury Krakowsko-Częstochowej

Cena: **82 100 PLN** - działka

Cena: **43 320 PLN** - droga dojazdowa

Kontakt: Łukasz Ziętek
+48 609 900 453

SPRZEDAŻ



Pińczyce

Działka: o powierzchni **571 m²** o wymiarach:
18m x 30m ogrodzona.

Dom: o powierzchni **62 m²** parterowy,
3 pokojowy do remontu.

Cena: **140 000 PLN**

Kontakt: Łukasz Ziętek
+48 609 900 453

SPRZEDAŻ



Wisła

Mieszkanie o pow **76,18 m²** na
2 piętrze z windą w stanie deweloperskim.
Podzielone na 2 części: **50 m²**
i aneksu **16,18 m²**,
2 balkony i miejsce parkingowe w piwnicy.

Cena: **380 000 PLN**

Kontakt: Łukasz Ziętek
+48 609 900 453

Business Consulting Sp. z o.o. , ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice
Biuro czynne od pn. do pt. w godzinach od 8:00 do 16:00

www.bcnieruchomosci.pl, www.buscon.pl/consulting, e-mail: consul@buscon.pl